

Kongregacja Nauki Wiary - Quaestio de abortu procurato

I. WSTĘP

1. Problem przerywania ciąży i liberalizacji prawa w tym zakresie niemal wszędzie stał się przedmiotem ostrych dyskusji. Miałyby one mniejsze znaczenie, gdyby nie chodziło o sprawę życia ludzkiego, które jako pierwsze i podstawowe dobro, należy bezwzględnie strzec i rozwijać. Jest to oczywiste dla każdego, chociaż wielu stara się szukać powodów, ażeby wbrew oczywistości, nawet przerywanie ciąży mogło temu celowi służyć. Jest rzeczą dziwną, że gdy z jednej strony spostrzegamy nasilenie sprzeciwu wobec kary śmierci i wszelkiej postaci wojny, zauważa się, że przerywanie ciąży zyskuje coraz bardziej aprobatę prawną, czy to bezwzględną, czy też ograniczoną pewnymi granicami, choć są luźno traktowane. Kościół nie może pominąć milczeniem tego problemu, ponieważ jasno zdaje sobie sprawę z tego, że do jego obowiązków należy obrona człowieka przed tym wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub pozbawić godności. A ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego każdy jest już Jego bratem ze względu na wspólne człowieczeństwo i każdy jest powołany do tego, aby stać się chrześcijaninem dla otrzymania od niego zbawienia.

2. W wielu krajach władze publiczne, które przeciwstawiają się usankcjonowaniu przez prawo dopuszczalności przerywania ciąży, są obiektem gwałtownych nacisków, aby dały się do tego nakłonić. Mówi się, że to nie naruszałoby niczyjego sumienia, ponieważ każdemu pozostawiałoby się swobodę pójścia za własnym zdaniem, a także utrudniałoby narzucanie komuś własnego zdania. Żąda się "pluralizmu etycznego" jako naturalnej konsekwencji "pluralizmu ideologicznego". Tymczasem chodzi o rzeczy, które bardzo się różnią między sobą. Działania bowiem dosięgają dobra innych szybciej, niż czyste opinie. Nikomu przy tym pod żadnym pozorem nie wolno powoływać się na wolność opinii w sprawach, które mogłyby naruszyć uprawnienia innych osób, zwłaszcza zaś prawo do życia.

3. Liczni chrześcijanie świeccy, zwłaszcza lekarze, politycy i wybitne osobistości stanowczo przeciwstawiali się świadomie prowadzonej kampanii za ową wolnością opinii, jak również stowarzyszenia ojców i matek. Przede wszystkim zaś biskupi zebrani na konferencjach episkopatów, jak również poszczególni biskupi we własnym imieniu, uznali za stosowne pouczyć wiernych, bez żadnej dwuznaczności, o przekazanej nauce Kościoła¹. Te dokumenty, uderzająco zgodne ze sobą, jasno podkreślają to, co należy się życiu ludzkiemu stosownie do wymagań natury człowieka i nauki chrześcijańskiej. Niemniej, zdarza się, że spotykają się one nierzadko z pewną rezerwą a nawet z całkowitą dezaprobatą.

4. Święta Kongregacja do spraw Wiary stosownie do powierzonego sobie obowiązku rozszerzania, a także strzeżenia wiary i obyczajów w Kościele powszechnym² postanowiła przypomnieć wszystkim chrześcijanom główne zasady tej nauki. W ten sposób odzwierciedlając jedność Kościoła autorytetem Stolicy Świętej chce umocnić to, co już pomyślnie w tej sprawie uczynili biskupi. Ma też nadzieję, że wszyscy wierni, nie wyłączając tych nawet, którzy zachwiani zostali tą różnicą zdań i nowymi mniemaniami - wyraźnie rozumieją, że tu nie chodzi o opinię, którą się przeciwstawia innym opiniom, lecz o przekazanie stałej nauki najwyższego Urzędu Nauczycielskiego, który wykląda normy postępowania w świetle wiary³. Jasną więc jest rzeczą, że ta Deklaracja jest poważnym zobowiązaniem dla sumień wiernych⁴. Niech Bóg sprawi, iżby przez nią także byli oświeceni wszyscy inni ludzie na świecie, którzy szczerym sercem pragną "czyścić prawdę" (cfr J 3,21).

II. WYKŁAD NAUKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

5. "Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących" (Mdr 1,13). Prawdą jest niewątpliwie, że Bóg stworzył istoty żyjące, które trwają przez pewien tylko czas i że nie można usunąć śmierci ze świata istot cielesnych. Życie zaś jest tym, co jest przede wszystkim zamierzone; wszystkie rzeczy w widzialnym świecie utworzone są ze względu na człowieka, który jest obrazem Boga i punktem kulminacyjnym stworzenia (Rdz 1,26-28). W porządku rzeczy ludzkich "... śmierć weszła na świat przez zawiść szatana" (Mdr 2,24). Wprowadzona przez grzech pozostaje z nim związana - jest zarówno jego znakiem, jak i następstwem. Nigdy nie będzie jednak mogła zatryumfować. Chrystus Pan bowiem, potwierdzając prawdę zmartwychwstania, ogłasza w Ewangelii, że Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych (Mt 22,32) oraz że śmierć tak jak i grzech będzie przewyższona przez zmartwychwstanie w Chrystusie (cfr 1 Kor 15,20-27). Stąd też uważa się, że życie ludzkie nawet na ziemi jest bezcenne. Życie to tchnięte przez Stworzyciela

przez Niego jest odnawiane (cfr Rdz 2,7; Mdr 15,11) i pozostaje pod Bożą opieką; krew ludzka woła do Niego (cfr Rdz 4,10).

Zażąda On też zdania z niego rachunku, "bo człowiek został stworzony na wyobrazenie Boga" (Rdz 9,5-6). "Nie będziesz zabijał" (Wj 20,13): to jest nakaz Boży. Życie wprawdzie jest darem, ale i jednocześnie jest zadaniem: nie tylko bowiem otrzymuje się je jako "talent" (cfr Mt 25,14-30), ale ponadto trzeba je ubogacić. Aby ono zaowocowało, wiele stoi przed człowiekiem zadań do wypełnienia, od których nie może się on uchylić. Chrześcijanin rozumie to głęboko, zwłaszcza gdy uświadomi sobie, że życie wieczne zależy od tego, czego on sam wspomógł łaską Bożą w ziemskim życiu dokona.

6. Tradycja Kościoła zawsze nauczała, że życie powinno być otoczone opieką i powinno mu się sprzyjać, tak na początku, jak i w różnych okresach jego rozwoju⁵. Dlatego Kościół od najdawniejszych czasów, przeciwstawiając się obyczajom Greków i Rzymian, z naciskiem twierdził, że obyczaje chrześcijańskie bardzo się różnią pod tym względem.

W dziele zatytułowanym "Didache" stwierdza się jasno: "Nie będziesz zabijał płodu, przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecięcia"⁶. Atenagoras podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za winne zabójstwa. Potępia on zabójczynie dzieci, nawet nie narodzonych, ponieważ już są przedmiotem troski Bożej⁷.

Być może Tertulian nie zawsze jednoznacznie o tym pisze; niemniej jednak jasno stawia tę istotną zasadę; "Uniemożliwienie porodu jest przyspieszeniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś uśmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być, przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu"⁸.

7. W ciągu wieków, święci Ojcowie Kościoła i jego Pasterze oraz Doktorzy nauczali tego samego i nawet różnica zdań co do momentu, w którym dusza łączy się z ciałem, nigdy nie zachwiała przekonania o niegodziwości przerywania ciąży. Prawdą jest istotnie, że w Średniowieczu wskutek ogólnego przeświadczenia, że dusza pojawia się w płodzie dopiero po kilku tygodniach, czyniono różnice między oceną takiego grzechu i ciężaru sankcji karnych. Stąd poważni nawet autorzy przyjmowali dość łagodne rozwiązania przypadków związanych z pierwszym okresem ciąży, odrzucali je jednak, gdy chodziło o dalszy okres. Nigdy przy tym nie zaprzeczali twierdzeniu, że przerywanie ciąży nawet w pierwszych dniach jest obiektywnie grzechem ciężkim i rzeczywiście potępienie takiego czynu było jednomyślne. Wszyscy zgadzali się co do takiego potępienia. Z wielu dokumentów istniejących w tej kwestii wystarczy wspomnieć choćby niektóre. Pierwszy Synod Moguncki z 847 r. przyjmuje kary nałożone za przerywanie ciąży przez poprzednie Synody i uznaje, że najsurowsza pokuta powinna być nałożona na kobiety, które "płód swój niszczą, albo które powodują usunięcie ciąży z łona"⁹. W Dekrecie Gracjana cytowane są słowa Papieża Stefana V: "Kto by zgładził życie poczęte, jest mordercą"¹⁰.

Św. Tomasz, Doktor powszechny Kościoła, naucza, że zniszczenie płodu jest grzechem ciężkim, przeciwnym prawu natury¹¹. W okresie Odrodzenia Sykstus V potępia przerywanie ciąży z największą surowością¹². W sto lat później Innocenty XI odrzuca propozycje pewnych kanonistów, sprzyjających laksyzmowi, usiłujących usprawiedliwić przerywanie ciąży przed czasem, w którym według pewnych autorów dusza łączy się z nowym życiem¹³. W naszej epoce ostatni papież głośno głosił dokładnie tę samą naukę. Pius XI odpowiedział wprost na bardzo poważne zarzuty¹⁴. Pius XII zdecydowanie odrzucił zamierzone zniszczenie płodu, to mianowicie, które ma charakter celu lub środka do celu¹⁵. Jan XXIII odwołał się do Urzędu Nauczycielskiego Świętych Ojców, gdy z mocą opowiedział się za sakralnym charakterem ludzkiego życia, zwłaszcza, że "od początku potrzebuje ono działania Boga Stworzyciela"¹⁶. Niedawny Sobór Powszechny Watykański II, któremu przewodniczył Paweł VI, jak najsurowiej potępił spędzanie płodu: "Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu, jak i dzieciobójstwo, są okropnymi przestępstwami"¹⁷.

Również Paweł VI, który dość często na ten temat przemawiał, nie zawahał się stwierdzić, że tego rodzaju nauka Kościoła "nie została zmieniona i nie może nigdy ulec zmianie"¹⁸.

III. ARGUMENTY ROZUMOWE

8. Poszanowanie życia ludzkiego narzuca się nie tylko chrześcijanom. Tego bowiem domaga się również sam rozum ludzki, gdy docieka, czym jest osoba ludzka i czym być powinna. Człowiek jako natura rozumna jest podmiotem osobowym zdolnym do refleksji nad samym sobą, jak również nad własnymi czynami, a więc jest również wolny i może decydować o swoim losie. W konsekwencji jest panem siebie albo raczej

może takim się stać, ponieważ doskonalili się w czasie i ma na swe usługi odpowiednie ku temu środki; na tym właściwie polega jego zadanie. Jego dusza bezpośrednio stworzona przez Boga jest niematerialna, a więc nieśmiertelna. Dlatego otwiera się na Boga i jedynie w Nim znajduje pełną doskonałość. Żyje jednak w więzi społecznej z innymi ludźmi i niejako karmi się wzajemnym osobistym obcowaniem z nim w nieodzownym środowisku społecznym. Zachowując to, co należy się społeczeństwu i innym ludziom, każda osoba ma prawo do bycia sobą, jak również do życia i różnych dóbr; jest to wymogiem ścisłej sprawiedliwości, nałożonym wobec niej na wszystkich.

9. Jednakże życie doczesne nie zawiera wszystkiego, co należy do osoby. Zwłaszcza, że ona ma własny, wyższy poziom życia, które nie ma kresu. Życie cielesne należy uznać za podstawowe dobro - warunek wszystkich pozostałych dóbr na ziemi. A przecież są wyższe dobra, dla których będzie wolno, owszem może być nawet konieczne złożenie ofiary z tego życia. W społeczeństwie ludzkim, dobro wspólne jest celem, któremu poszczególne osoby powinny służyć i podporządkować własne dobra. Nie jest ono jednak dobrem najwyższym osoby; z tego względu właśnie obowiązkiem społeczeństwa jest służenie osobie, ponieważ ona może osiągnąć przeznaczony sobie cel najwyższy tylko w Bogu. Ona też jedynie Bogu ostatecznie jest poddana. Dlatego nigdy nie będzie można uważać człowieka za zwykłe narzędzie, którym ktoś mógłby dowolnie postugiwać się dla osiągnięcia wyższego celu.

10. Jeśli chodzi o wzajemne prawa i obowiązki osoby i społeczeństwa, to do dziedziny moralności należy oświecanie sumień, a do prawa określanie i porządkowanie obowiązków. Istnieje jednak cały szereg praw, których ludzka społeczność nie może sama przez się nadawać, szczególnie zaś te, które jako niezależne od niej są wcześniejsze, a które powinna zabezpieczyć i uczynić skutecznymi. Są to najczęściej te prawa, które dzisiaj nazywa się "prawami człowieka", a z których wyraźnego sformułowania chlubi się nasza epoka.

11. Pierwszym prawem osoby ludzkiej jest prawo do życia. Ma ona wprawdzie i inne dobra, z których pewne są cenniejsze, a jednak prawo do życia jest warunkiem i podstawą dla pozostałych. Dlatego należy strzec go bardziej, niż innych. Ani do społeczeństwa, ani do władzy publicznej, niezależnie od jej formy, w żaden sposób nie należy rezerwowanie tego prawa dla jednych, a zawieszanie go dla drugich. Wszelka dyskryminacja tego rodzaju, dokonana czy to w imię rasy, czy płci, czy też w imię koloru skóry, czy religii, jest zawsze niegodziwa. To bowiem prawo nie wypływa z czyjegoś uznania, lecz je poprzedza, domaga się więc aprobaty; zaprzeczając je zaś, narusza się ścisłą sprawiedliwość.

12. Jeśli powodu do dyskryminacji życia ludzkiego upatruje się w różnych jego okresach, to jest on na równi z innymi pozbawiony słuszności. Prawo do życia w całości przysługuje nawet najbardziej upośledzonemu starcowi, nie traci go ten, kto cierpi na nieuleczalną chorobę, tak samo pozostaje w mocy dla dziecka dopiero co zrodzonego, jak i dla człowieka dojrzałego. Niewątpliwie wszelkie życie ludzkie domaga się poszanowania już od momentu poczęcia. Skoro tylko jajeczko ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się dla siebie samej. I nigdy nie stanie się ludzką, jeśli już wtedy nią nie była.

13. Najnowsza genetyka bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad momentem animacji¹⁹

Wykazała mianowicie, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę czyli kod genetyczny: jest człowiekiem i to człowiekiem niepodzielnym, jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od momentu zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg każdego życia człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie do działania. Można stwierdzić co najmniej, że współczesna nauka, nawet najbardziej zaawansowana, nie daje żadnego istotnego oparcia dla zwolenników spędzania płodu. Zresztą nie do biologicznych nauk należy wydawanie decydującego orzeczenia o ściśle filozoficznych i moralnych zagadnieniach; a tego rodzaju jest zagadnienie o momencie, w którym powstaje osoba ludzka lub o prawnej dopuszczalności przerywania ciąży. Z moralnego zaś stanowiska wiadomo - choćby przypadkiem ktoś wątpił, czy skutkiem poczęcia jest już osoba ludzka - że samo nawet narażanie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa jest obiektywnie grzechem ciężkim. "Człowiekiem jest i ten, kto ma nim być"²⁰.

IV. ODPOWIEDŹ NA NIEKTÓRE ZARZUTY

14. Prawo więc boskie, a także sam rozum wykluczają jakiegokolwiek uprawnienie do bezpośredniego zabójstwa niewinnego człowieka. Jednakże gdyby przyczyny, którymi usprawiedliwia się spękanie płodu, były zawsze wyraźnie niegodziwe, to problem nie byłby tak dramatyczny. Jego powaga płynie z tego, że w pewnych przypadkach nawet bardzo częstych, odmowa przerwania ciąży prowadzi do zagrożenia innych dóbr o wielkim znaczeniu, które ludzie zwykli chronić i które niekiedy nawet mogą być uważane za dobra najwyższej rangi. Nie możemy nie uznać tak poważnych trudności, jak np.: że stawia się w niebezpieczeństwo zdrowie matki, a nawet naraża się jej życie, że nowe dziecko może stać się dla rodziny wielkim obciążeniem, zwłaszcza jeśli są uzasadnione powody do obaw, iż będzie anormalne, albo, że z powodu jakiejś wady pozostanie ułomne, nacisk może wywierać także pewne znaczenie, jakie się przywiązuje w niektórych krajach sprawie honoru i hańby, albo utracie praw obywatelskich oraz pozycji społecznej itd. Należy jednak stwierdzić, że nigdy żadna z tych racji nie może obiektywnie dać prawa do decydowania o życiu drugiego człowieka, nawet dopiero co poczętego. Co zaś odnosi się do przyszłej nieszczęśliwości dziecka, to nikt, ani jego ojciec, ani matka, nie mogą go zastąpić - nawet jeśli znajduje się ono w pierwszym stadium zarodkowym czyli embrionalnym - aby w jego imieniu wybrać śmierć zamiast życia. Samo nawet dziecko, gdy dojdzie do dojrzałego wieku, nigdy nie będzie miało prawa do zadania sobie śmierci. Życie bowiem jest dobrem zbyt podstawowym, ażeby można je było zrównać i zestawić z największymi nawet stratami²¹.

15. W miarę jak ruch równouprawnienia kobiet do tego głównie zmierza, żeby strzec je od wszelkiej niesłusznej dyskryminacji, niewątpliwie w pełni zasługuje na uznanie²². Pod tym względem pozostaje naprawdę wiele jeszcze do zrobienia w różnorodnych formach ludzkich obyczajów. Wszelako nie można zmienić natury i ani kobieta, podobnie jak i mężczyzna, nie mogą uchylić się od obowiązków, których spełnienia domaga się od nich natura. Poza tym wszelka wolność uznana publicznie zawsze ograniczona jest przez prawa innych ludzi.

16. To samo trzeba powiedzieć o dążeniu do wolności seksualnej. Jeśli pod tym wyrażeniem rozumie się stopniowo zdobyte panowanie rozumu i prawdziwej miłości nad popędem natury, nie pogardzając jednak przyjemnością, lecz utrzymując ją we właściwych ramach - to właśnie na tym opanowaniu polega jedynie prawdziwa wolność i nic nie będzie można jej zarzucić; taka bowiem wolność zawsze będzie się wystrzegać naruszenia sprawiedliwości. Jeśli jednak ktoś, przeciwnie, uważa, że mężczyzna i kobieta są "wolni", w sensie możliwości korzystania z rozkoszy seksualnej aż do przesyty, nie zważając ani na prawo, ani na istotne ukierunkowanie obcowania seksualnego na dawanie życia²³, to taka idea nie ma w sobie nic chrześcijańskiego, a nawet niegodna jest samego człowieka. W każdym razie nie ma takiego prawa, które mogłoby rozstrzygać o życiu kogoś innego, choćby nawet było w zarodku, albo godzić się na jego zagładę nawet z poważnego powodu.

17. Postęp naukowy dostarcza technice, i coraz bardziej będzie jej dostarczać, znakomitych środków, których następstwa mogą być bardzo poważne tak w dobrym, jak i złym znaczeniu. Są to samo przez się godne podziwu wynalazki umysłu ludzkiego. Technika jednak nie może uniknąć oceny moralnej, gdyż z natury przeznaczona jest do tego, by służyć człowiekowi i dlatego powinna zachować te cele, do których człowiek jest powołany. Tak jak nikomu nie wolno wykorzystywać energii atomowej do jakiegokolwiek celu, tak też nikt nie jest upoważniony do skierowania ludzkiego życia w jakąkolwiek bądź stronę albo przywłaszczania go sobie.

Wykorzystanie zdobyczy technicznych ma sens jedynie wówczas, gdy dokonuje się dla dobra człowieka celem rozwinięcia jego naturalnych uzdolnień, zapobiegania chorobom i ich usuwaniu, jednym słowem ma jak najlepiej wspierać wszechstronny rozwój człowieka. Chociaż, jak wiadomo, postęp techniczny coraz bardziej ułatwia spękanie płodu w pierwszym okresie ciąży, to jednak moralna ocena tego czynu, żadną miarą nie ulega zmianie.

18. Wiemy dobrze, jak trudne dla niektórych rodzin i krajów może być zagadnienie regulacji urodzin²⁴. Z tego powodu ostatni Sobór Powszechny, a następnie encyklika "Humanae vitae" wydana 25 lipca 1968 r. wypowiedziały się na temat "odpowiedzialnego rodzicielstwa"²⁵. To właśnie chcemy z naciskiem powtórzyć, o czym pouczyły już konstytucja soborowa Gaudium et spes i encyklika Populorum progressio oraz inne dokumenty papieskie, a mianowicie, że ani rodzina, ani władza polityczna jako prawomocny organ w kwestii określania liczby urodzin nigdy - pod żadnym pozorem nie mogą dopuścić przerywania

ciąży²⁶. Zagrożenie bowiem wartości moralnych jest zawsze dla dobra wspólnego większym złem, niż jakakolwiek szkoda ekonomiczna, czy demograficzna.

V. ŻYCIE MORALNE I PRAWO CYWILNE

19. Dyskusja nad moralnym aspektem przerywania ciąży prawie wszędzie wiąże się z kwestiami spornymi, które należą do dziedziny prawa. Nie ma takiego kraju, w którym zabójstwo człowieka nie byłoby zabronione i karane. Ponadto w wielu krajach ów zakaz i kary dotyczy również szczególnego przypadku, jakim jest świadome spędzanie płodu. Obecnie szeroki ruch opinii publicznej żąda złagodzenia tego rodzaju zakazu. Zauważa się bardzo już rozpowszechnioną tendencję do tego, aby wszelkie prawa karzące jak najbardziej ograniczyć, zwłaszcza ilekroć wkraczają w życie prywatne. Uzasadnia się to stanowisko racjami "pluralizmu": jeśli wielu obywateli, a w szczególności wierni Kościoła Katolickiego potępiają spędzanie płodu, to wielu innych, przeciwnie, próbuje je, przynajmniej jako mniejsze zło, dlatego więc nakłania się ich do pójścia za opinią, której nie przyjmują, zwłaszcza w kraju, gdzie stanowią większość?

Z drugiej strony zaś, tam gdzie prawa zakazujące spędzanie płodu pozostają w mocy - stosowanie ich sprawia trudność: samo przestępstwo bowiem jest popełniane zbyt często, ażeby można je było zawsze karać. Stąd władze publiczne uważają za roztropniejsze przymknięcie na nie oczu. Przy tym zachowywanie prawa, którego się nie stosuje, powoduje uszczerbek dla powagi wszystkich pozostałych praw. Ponadto dodać należy, że potajemne spędzenie płodu naraża na wielkie niebezpieczeństwo nie tylko przyszłą płodność kobiet, które się do tego uciekają, lecz często nawet ich życie. Czyż prawodawcy uważając nadal przerywanie ciąży za zło, nie powinni by podjąć odpowiednich decyzji, celem zmniejszenia spowodowanych szkód?

20. Te i inne jeszcze racje, które z różnych stron dają się słyszeć, nie dostarczają podstaw do prawnego dopuszczenia przerywania ciąży. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że prawo cywilne nie obejmuje całej dziedziny obyczajów, ani że karze wszelkie zło; nikt tego od prawa nie żąda. Często jednak musi tolerować to, co w końcu jest mniejszym złem, aby uniknąć większego zła. Należy jednak strzec się tego, co może spowodować zmiana prawa. Wielu bowiem uważa za zezwolenie to, co być może jest niczym innym, jak zaniechaniem karania. W przypadku zaś przerywania ciąży, sama rezygnacja z karania wydaje się przynajmniej oznaczać, że prawodawca nie uważa już przerywania ciąży za przestępstwo przeciw życiu ludzkemu, gdyż zabójstwo zawsze spotka się z karą. Prawdą także jest, że prawo nie musi rozstrzygać, która z różnych opinii jest pewniejsza albo zobowiązywać do przyjęcia z nich jedną więcej a drugą mniej. Życie jednak dziecka ma przewagę nad wszelką opinią i dla odebrania jemu życia nie można powoływać się na wolność myśli.

21. Zadaniem prawa jest nie tyle rejestrowanie działania, ile przyczynienie się do lepszego działania. W każdym razie właściwym obowiązkiem państwa jest ochrona praw każdego człowieka i strzeżenie najsłabszych. Dlatego będzie ono musiało naprawić niejedną pomyłkę. Nie jest konieczne, żeby prawo karało wszelkie przewinienia, lecz nie może ono sprzeciwiać się owemu najwyższemu i najświętszemu ze wszystkich ludzkich praw, mianowicie prawu naturalnemu, wpisanemu w człowieka przez Stworzyciela jako normę, którą rozum odczytuje i stara się dobrze wyrazić i którą ustawicznie trzeba zgłębiać, a sprzeciwianie się jej jest zawsze złem. Prawo ludzkie może niekiedy zaniechać kary, lecz nie może uznać za uczciwe i sprawiedliwe tego, co przekracza prawo naturalne, ponieważ sama ta sprzeczność wystarczy, żeby jakieś prawo przestało być prawem.

22. Cokolwiek prawa cywilne stanowią w tej sprawie, powinno być najzupełniej pewne, że człowiek nigdy nie może być posłuszny prawu, które samo w sobie jest niemoralne, a to zaistniałoby, gdyby prawo przyjęło zasadniczo godziwość spędzenia płodu. Oprócz tego nie można być ani uczestnikiem kampanii na rzecz tego prawa, ani nawet oddać w tym celu swego głosu. Co więcej, nie wolno także współpracować w stosowaniu takiego prawa. Jest niedopuszczalne stawianie np. lekarzy i służby zdrowia w sytuacji bliskiej współpracy w przerywaniu ciąży, a przeto w konieczności wyboru między prawem Bożym a swoją sytuacją zawodową.

23. Zadaniem prawa ludzkiego natomiast jest przyczynianie się do odnowy społeczeństwa i wprowadzania takich warunków życia we wszystkich środowiskach - poczynając od najbardziej zaniedbanych - żeby zawsze i wszędzie było możliwe przyjęcie przychodzącego na świat dziecka w sposób godny człowieka. Musi być rozwijana wszelka pomoc dla rodzin i matek nie poślubionych, dla dzieci oraz prawa naturalizowania dzieci a także mądrze zorganizowana adopcja - jednym słowem wszelka pozytywna polityka, ażeby zawsze można było przeciwstawić przerywaniu ciąży alternatywę konkretną i uczciwą.

VI. ZAKOŃCZENIE

24. Nie zawsze łatwo jest iść za głosem sumienia w przestrzeganiu prawa boskiego, zwłaszcza, że może to pociągnąć za sobą niedogodności i ciężkie ofiary. Trzeba niekiedy bohaterskiego męstwa, żeby pozostać wiernym tego rodzaju moralnym wymaganiom. Ale i to trzeba jasno stwierdzić, że stała wierność prawdziwemu i uczciwemu sumieniu jest drogą do autentycznego rozwoju osoby ludzkiej. Ponadto zachęcić trzeba tych wszystkich, od których zależy ulżenie w ciężarach tyłu mężczyznom i kobietom, żeby wyszli naprzeciw rodzinom i dzieciom, znajdującym się w niezmiernie trudnych i prawie beznadziejnych warunkach życia.

25. Chrześcijanie nie mogą ograniczać oceny jakiegokolwiek rzeczy do ziemskich wymiarów życia, ponieważ dobrze wiedzą, że w życiu obecnym pozyskują sobie drugie, które jest tak ważne, że wszystko powinno być oceniane według jego normy²⁷.

Zgodnie z tym nie ma w życiu doczesnym absolutnego nieszczęścia; nie jest nim nawet najbardziej dotkliwy ból, który powstaje, gdy trzeba wychować dziecko upośledzone umysłowo czy fizycznie. Chodzi tu bowiem o zmienioną ocenę rzeczywistości, ogłoszoną przez Chrystusa: "Błogosławieni, którzy się smuca, albowiem oni będą pocieszeni" (Mt 5,5). Odstępstwem przeto od Ewangelii jest mierzenie szczęścia na tym świecie uwolnieniem się od cierpień i trudów.

26. Wcale jednak to nie znaczy, że można pozostać obojętnym na cierpienia i niedole. Przeciwnie, każdy rozsądny i mądry człowiek i oczywiście każdy chrześcijanin, odpowiednio do swych możliwości, powinien być gotów do użycia wszelkich środków przeciw tym nieszczęściom. Tego mianowicie domaga się przykazanie miłości, której zawsze pierwszą troską jest umocnienie sprawiedliwości. Choć przerywanie ciąży nigdy nie może być dopuszczalne, to przede wszystkim jednak należy usunąć jego przyczyny. To z kolei zaś domaga się określonej działalności politycznej, zwłaszcza w kwestiach, które odnoszą się do prawa. Jednocześnie przy tym trzeba oddziaływać na obyczaje, a także na wszelki sposób przychodzić ze skuteczną pomocą rodzinom, matkom i dzieciom. Medycyna osiągnęła już wielki postęp w służbie życia ludzkiego, a może nawet oczekiwać większego, zgodnie z powołaniem lekarskim, którego istotą jest nie niszczenie życia, ale jak najpełniejsze podtrzymywanie go i rozwijanie. Jednocześnie pożądaną jest rzeczą, żeby przez odpowiednie organizacje albo w ich braku przez żarliwą wielkoduszność i miłość chrześcijańską stale następował wszechstronny rozwój pomocy i opieki.

27. Nie można skutecznie pracować w zakresie obyczajów, jeżeli zarazem nie prowadzi się walki na polu idei. Nie powinno się bowiem pozwolić, żeby ów sposób myślenia a raczej to nastawienie uczuciowe, które uważa płodność za zło, rozszerzało się i aby mu nie stawiano przeszkód. Prawdą jest poza tym, że nie wszystkie formy cywilizacji sprzyjają w równej mierze rodzinom wielodzietnym, one właśnie spotykają się z o wiele większymi trudnościami w cywilizacji przemysłowej i miejskiej. To spowodowało, że Kościół raz po raz w ostatnich latach mówił o "odpowiedzialnym rodzicielstwie", jako o ćwiczeniu prawdziwej roztropności ludzkiej i chrześcijańskiej. Ta zaś roztropność nie może być autentyczna, jeżeli nie zawiera w sobie szlachetności, poza tym stale powinna się łączyć ze świadomością owego wielkiego daru współpracy ze Stworzycielem w przekazywaniu życia, które ubogaca wspólnotę ludzką i pozyskuje nowe dzieci dla Kościoła. Głównym dążeniem i troską Kościoła Chrystusowego jest opiekowanie się życiem i sprzyjanie mu. Istotnie myśli on przede wszystkim o tym życiu, które Chrystus przyniósł na ziemię: "Przyszedłem po to, aby miały życie i miały je w obfitości" (J 10,10). Wszelkie zaś życie od Boga pochodzi, i życie cielesne dla ludzi powinno być uważane za konieczny początek. Grzech, który wszedł do tego ziemskiego życia, pomnożył i jeszcze cięższym uczynił ból i śmierć; Jezus Chrystus jednak biorąc na siebie te ciężary przemienił je, aby cierpienia, a także sama śmierć stały się dla wierzących narzędziami zbawienia. Dlatego św. Paweł słusznie mógł stwierdzić: "Sądzę bowiem, że cierpień teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić" (Rz 8,18). A jeżeli dokonamy porównania, będziemy mogli za nim dodać: "Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas" (2 Kor 4,17).

Ojciec Święty, z Bożej Opatrzności Papież Paweł VI na audiencji udzielonej w dniu 8 czerwca 1974 roku niżej podpisanemu Sekretarzowi Świętej Kongregacji do Spraw Wiary Deklarację o zawinionym przerywaniu ciąży uznał za ważną, zatwierdził a także polecił opublikować.

PRZYPISY

1. [«] Liczne dokumenty biskupów w tej sprawie znajdują się w dziele: G. Caprile, *Non uccidere. Il Magistro della Chiesa sull'aborto*, cz. II, 47-300, Rzym 1973.
2. [«] *Regimini Ecclesiae universae* III,1, 29, zob. tamże 31: "Należą do niej wszystkie kwestie, które dotyczą nauki wiary i obyczajów, albo wiążą się z samą wiarą": AAS 59(1967), s. 897.
3. [«] Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 12: AAS 57(1965) ss.16-17. Ta Deklaracja nie porusza wszystkich spraw związanych z przerywaniem ciąży; należy to do obowiązków teologów, by je starannie zbadać i przedyskutować. Wspomina bowiem pewne tylko podstawowe zasady, którymi teologowie powinni posługiwać się jako światłą normą i przy pomocy których wszyscy chrześcijanie wzmacniają swoje określone przekonania o głównych prawdach nauki katolickiej.
4. [«] Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 25: AAS 57(1965), ss. 29-31.
5. [«] Święci autorzy nie prowadzą dysput filozoficznych o animacji płodu, lecz mówią o okresie życia, który poprzedza narodzenie, o które stara się Bóg. Bóg stwarza i kształtuje człowieka, wykonując go niejako własnoręcznie. Wydaje się, że tego rodzaju temat po raz pierwszy podejmuje Jeremiasz 1,5; znajdują się o nim wzmianki i w wielu innych miejscach Pisma Świętego, zob. Iz 49,13; 46,3; ... 10,8-12; Ps 22,10; 71,6; 139,13. W Ewangelii św. Łukasza (1,44) czytamy: "skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie".
6. [«] *Didache Apostolorum* II 2,2 ed. Funk, *Patres Apostolici*, I, 17, *Epistola Barnabae*, XIX, 5, używa tych samych wyrażen (Funk, op. Mem. I,91-93).
7. [«] Athenagoras, *Legatio pro christianis*, 35 (PG 6,950: SC 3, ss.166-167). Zob. także *Ep. ad Diognetum*, V,6 (Funk, op. mem. I, 399: SC 63), który mówi o chrześcijankach: "dzieci rodzą, a płodu nie odrzucają".
8. [«] Tertulian, *Apologeticum* IX, 8: PL I, 314-320: *Corp. Christ. I*, s. 103, 1.31-36.
9. [«] Kan. 21 (Mansi, 14, col. 909). Zob. Synod Eliberitanum, kan. 63 (Mansi, 2, col. 16) i Anciranum, kan. 21 (ibid. 519). Zob. także dekret Grzegorza III o pokucie, która ma być nałożona na dopuszczających się takiego przestępstwa (Mansi, 12, s. 292, kan. 17).
10. [«] *Decretum Gratiani, Concordia discordantium canonum*, C. 2 kan. 20, q. 5. W okresie średniowiecza zaś odwoływano się do autorytetu św. Augustyna, który w dziele *De nuptiis et concupiscentiis* rozdz. 45 tak pisze: "Niekiedy tak daleko posuwa się ta rozwiązła okrutność albo rozpusta okrutna, że nawet wyszukuje się truciznę przeciw płodności, a gdyby nie działała, pragnąc dla swego potomka raczej śmierci niż życia na wszelki sposób niszczy poczęty płód w łonie i wyrzuca, aby gdyby już żył w łonie, zabić przed narodzeniem". (PL 44,423-424; CSEL 42, p. 230; zob. *Decretum Gratiani*, C. 32, q. 2, c. 7).
11. [«] *In IV Sent.*, dist. 31, wykład tekstu.
12. [«] Konstytucja *Effraenatum*, s. 1588 (*Bullarium Romanum*, V, 1, ss. 25-27; *Fontes Iuris Canonici I*, n. 165, ss. 308-311).
13. [«] *Denz-Schön.* 2134(1184). Zob. Konstytucja Piusa IX *Apostolicae sedis* (*Acta Pii IX*, V, ss. 55-72; AAS 5 (1869), ss. 287-312; *Fontes Iuris Canonici*, III, n. 552, n. 24-31).
14. [«] Encyklika *Casti connubii*: AAS 22 (1930), ss. 562-565; *Denz-Schön.* 3719-21 (2242-2244).
15. [«] Wypowiedzi Piusa XII są wyraźne, dokładne i liczne; mogą one być przedmiotem jakiegoś wyczerpującego studium. Ze wszystkich przytoczmy tylko

- jedną, którą czytamy w mowie z dnia 12.XI.1944 r. do Stowarzyszenia Lekarzy Włoskich od św. Łukasza: "Finché un uomo é colpevole, la sua vita é intangibile, ed é quindi illecito ogni atto tendente direttamente a distruggerla, sia che tale distruzione venga intesa come fine o soltanto come mezzo al fine, sia che si tratti di vita embrionale, o del suo pieno sviluppo ovvero giunta ormai al suo termine" (Discorsi e Radiomessaggi, VI, s. 191).
16. [«] Encyklika Mater et magistra: AAS 53(1961), s. 447.
 17. [«] Konstytucja dogmatyczna o Kościele Gaudium et spes, II, rozdz. I, n. 51; zob. n. 27: AAS 58(1966), s. 1072; zob. s. 1047.
 18. [«] Przemówienie wygłoszone 9.XII.1972 r. Salutiamo con paterna effusione (A.A.S. 64, 1972, ss. 76-79). Pośród dokumentów tej niezmiennej nauki na pierwszym miejscu należy wymienić deklarację Świętego Oficjum, w której potępia się bezpośrednie przerywanie ciąży (Denz. 1890). AAS 17 (1884), ss. 555-56; 22 (1888-90), s. 748; Denz-Schön. 3258.
 19. [«] Deklaracja ta świadomie nie podkreśla kwestii momentu animacji. Nie ma bowiem co do tego jednogłośnej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni mianowicie twierdzą, że to występuje w pierwszym czasie życia, drudzy, że wtedy dopiero, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. Jest to właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza moralna afirmacja pozostaje niezależna z dwóch względów: 1) jeśli nawet utrzymuje się, że animacja następuje później, to mimo tego w płodzie zaczyna się ludzkie życie (o którym wiadomo z biologii), które i przygotowuje się i wymaga duszy; dzięki niej doskonalą się natura otrzymana od rodziców; 2) jeżeli zaś tzw. "wlanie duszy" uważa się tylko za prawdopodobne (czegoś przeciwnego bowiem nie da się nigdy ustalić), to odebranie życia jest tym samym, co narażanie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu, ale już obdarzony duszą.
 20. [«] Tertul. zob. przypis 8.
 21. [«] Jan Kard. Villot, Sekretarz Stanu napisał 10.X.1973 do Jul. Kard. Döpfnera na temat strzeżenia życia ludzkiego. "(Die Kirche) kann jedoch zur Behebung solcher Notsituationem weder empfangnisverhütende Mittel noch erst recht nicht die Abtreibung als sittlich erlaubt erkennen" (L'Osservatore Romano, wyd. niem. 26.X.1973, s. 3).
 22. [«] Encyklika Pacem in terris AAS 55 (1963), s. 267 sq., Konstytucja Gaudium et spes, n. 29: AAS 58 (1966), s. 1049, Przemówienie Pawła VI Salutiamo: AAS 64 (1972), s. 779.
 23. [«] Konstytucja Gaudium et spes, II, rozdz. I, 48: "Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jakby jej szczytowe uwieńczenie". Również n. 50: "Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej skierowane są ku płodzeniu i wychowaniu potomstwa".
 24. [«] Termin "regulacja urodzin" podany jest zgodnie z brzmieniem oryginału. Autorzy Deklaracji mają jednak na myśli "regulację poczęć", który to termin przyjęty jest przez polskich moralistów na wyrażenie katolickiej nauki o etycznych zasadach normujących całokształt procesu przekazywania życia ludzkiego. (Przyp. red.)
 25. [«] Konstytucja Gaudium et spes, nn. 50-51: AAS 58 (1966), ss. 1070-1973. Encyklika Pawła VI Humanae vitae, n. 10: AAS 60 (1968), s. 487. Odpowiedzialne rodzicielstwo co do regulacji urodzin jedynie przedkłada praktykę godziwych środków (zob. Humanae vitae, n. 14: tamże, s. 490).
 26. [«] Konstytucja Gaudium et spes, n. 87: AAS 58 (1966), ss.110-111. Zob. Encyklika Pawła VI Populorum Progressio, n. 31: AAS 59 (1967), s. 272. Przemówienie Ad Unitarum Nationum Consociationem: AAS 57 (1965), s. 883; Jan XXIII Encyklika Mater et magistra AAS 53 (1961), ss. 445-448.
 27. [«] Jan Kard. Villot, Sekretarz Stanu, 26 maja 1974 r. napisał do Światowej Konferencji Lekarzy Katolickich w Barcelonie: "Pro lo que a la vida humana se feiere, esta no es ciertamente univoca, más bien, se podría decir que es

un haz de vidas. No se puede reducir, un mutilarlas gravemente, las zonas de su ser, que, en su estrecha dependencia, e interacción, están ordenadas las unas a las otras: zona corporal, zona afectiva,

zona mental y ese transfondo del alma donde la vida divina, recibida por la gracia, puede desplegarse mediante los dones del Espíritu Santo" (L'Osservatore Romano, 29.V.1974).